

Rząd stawia na węgiel, atom i gaz łupkowy. Ministerstwo gospodarki do końca miesiąca prowadzi konsultacje dokumentu na temat polityki energetycznej państwa do 2050 roku.

Takie ekspresowe tempo to chyba żart - mówi w rozmowie z IAR ekspert Instytutu Sobieskiego dr Tomasz Chmal. Nowa analiza jest potrzebna, gdyż poprzedni dokument przyjęty 5 lat temu w ogóle nie zakładał wydobycia gazu ze złóż niekonwencjonalnych.

Tomasz Chmal w rozmowie z IAR przyznaje, że jest zaskoczony nagłym przyspieszeniem prac nad nową polityką energetyczną państwa. „Dwutygodniowe konsultacje w środku wakacji to kuriozalna decyzja. Wydaje się, że ten proces może być iluzoryczny” - ostrzega ekspert.

Leave this field empty if you're human:

Z dokumentu wynika, że w latach 2010-50 polskie PKB wzrośnie o 160 procent, ale zapotrzebowanie na energię elektryczną tylko o 40 procent. Jednak polska energetyka wymaga gigantycznych inwestycji. 45 procent naszych elektrowni - głównie opalanych węglem - ma już ponad 30 lat. Kilka miesięcy temu premier Donald Tusk zapowiedział w rozmowie z górnikami „rehabilitację węgla” czyli postawienie na wydobywany w Polsce surowiec. Tomasz Chmal nie jest w związku z tym zaskoczony priorytetami w nowej polityce energetycznej kraju. „ Cieszę się, że Polska potwierdza, że stawia na węgiel, ważne by pochodził on z krajowego wydobycia.” zauważą Chmal.

W ostatnich miesiącach premier kilkukrotnie rozmawiał z górnikami o ratowaniu kopalń. Związkowcy chcą łączenia kopalń węgla kamiennego. Eksperti rządowi proponują za to program dobrowolnych odejść.

Sytuacja branży jest nadal trudna. Pod koniec lipca ministerstwo gospodarki poinformowało, że tylko w ciągu pierwszych 5 miesięcy tego roku na hałdach pozostawało 8 milionów ton niesprzedanego węgla, a branża odnotowała 631 milionów złotych straty. I to w sytuacji, gdy kopalnie zmniejszają wydobycie.

Do końca maja górnicy uzyskali 29 mln ton surowca, czyli o 6 procent mniej niż w tym samym okresie w zeszłym roku.

Źródło: IAR. [Czytaj dalej...](#)